PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, sobota 21 lipca 1928 r. | Nr. 66 (165)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Prasa litewska z 17—18.VII. podaje streszczenie wywiadu Woldemarasa, udzielonego prasie miejscowej i zagranicznej w sprawie dotychczasowych rokowań z Polską. Obszerne streszczenie wywiadu podaje „Dzień Kowieński".

Lietuvos Aidas, 17.VII. p. n. „Czy możliwa jest obecnie wojna w Europie wschodniej?" zamieszcza artykuł „wybitnego polityka litewskiego", poruszający możliwości wojny polsko-litewskiej. „Wojna — pisze m. in. ów polityk — może wyniknąć tylko wówczas, jeżeli jedna ze stron napadnie drugą. Czy może Litwa napaść na Polskę? Odpowiedź jasna: nie! A Polacy Litwę? Tu należy rozróżniać od siebie dwie rzeczy: Polskę, jako państwo, i Piłsudskiego, jako oddzielną jednostkę. Polska w obecnej chwili wojować nie może, chociażby dla tej prostej przyczyny, że o wiele silniejsze państwa, powiedzmy Niemcy, dla których wojna jest więcej niezbędna, niż Polsce, wojny rozpocząć nie mają odwagi. Prócz tego, Polska ma 50% rozmaitych narodowości, które do niej nie żywią najmniejszej sympatji. W razie wojny, mniejszości te usiłowałyby oddzielić się od Polski, jak to się stało swego czasu w Rosji i b. Austro-Węgrzech, możliwą więc jest rzeczą, że wojna przyczyniłaby się do uszczuplenia a nawet zupełnej zagłady Polski. Rozum państwowy zabrania więc Polsce w obecnej chwili rozpoczynać wojnę. Obecne państwo polskie może egzystować tylko w atmosferze pokojowej. Teraz Piłsudski. Zawdzięczając przemądrze prowadzonej reklamie, Piłsudski, jako mąż stanu, wyrobił sobie wszędzie imię męża, dla którego wszelkie ustawy i zasady są niczem i które on może deptać, jak zechce. Zwróćmy uwagę na wiadomości głoszone z Warszawy dla zagranicy, a mające przeznaczenie *nur für Litauen:* Piłsudski powiedział to i to, Piłsudski jedzie do Wilna, Piłsudski chodzi nad brzegami Niemna w Druskienikach, Piłsudski w związku z rokowaniami polsko-litewskiemi odbywa konferencję z oficerami sztabu generalnego, Piłsudski... jednem słowem wszędzie i wszystko Piłsudski i tylko Piłsudski. W związku z tem mimowoli wytwarza się atmosfera, że dla Piłsudskiego nic nie znaczyłoby przyjść i zagarnąć Kowno. Należy otwarcie powiedzieć, że nasze społeczeństwo i prasa częściowo poddały się tej hypnozie i lepiej nas informują o krokach Piłsudskiego, niż warszawskie. Możliwość przeto wojny rozważana jest u nas w związku z postępowaniem Piłsudskiego". Autor wszakże uważa, że marsz. Piłsudski wojny z Litwą nie rozpocznie, a to dlatego, iż nie uzyska zgody wielkich mocarstw na krok powyższy, musiałyby one bowiem mieć zapewnienie chociażby Niemiec, że do wojny polsko-litewskiej nie wtrącą się. Po wtóre istnieje jeszcze Liga Narodów, która „nie po to była stworzona, by po 10 latach istnienia można było ją rozsadzić".

W końcu autor dodaje, że niemożliwość wojny na wschodzie nie oznacza bynajmniej, że Litwini mogą zaniechać dalszego wzmacniania swoich sił zbrojnych.

POLSKA A NIEMCY.

Der Tag 20.VII. w art. wst. „Nacisk Polski na Prusy Wschodnie" omawia położenie Polski i pisze,

że oświadczenie Prezydenta Mościckiego o przyszłym świetnym rozwoju kraju widocznie nie miało na myśli rozwoju gospodarczego, który dziennik uważa za bardzo zły. Natomiast podkreśla, że polska polityka zagraniczna zdradza wzrastające dążenia do ekspansji. „Otwarcie mówi się — pisze dziennik — że zatarg polsko-litewski znajduje się w przededniu rozwiązania, w myśl zasady: „Jeżeli nie chcesz, to zastosuję siłę“. Wspominają także tu i owdzie o drugiej wyprawie na Kijów. Nie na próżno też konferowano z oficerami rumuńskiego Sztabu Gen. i wysyłano wysokich oficerów do Paryża dla zawarcia umowy obronnej. Również podróż do Warszawy Lindsay'a nie miała celów rozrywkowych“. Dziennik podkreśla, że te posunięcia mają na celu także opanowanie Prus Wschodnich, co wynika z rezolucji ostatniego zjazdu Mazurów w Bydgoszczy. Dziennik przytacza ustępy rezolucji i ustępy memorjału Dmowskiego, złożonego Wilsonowi w 1918 r. a dotyczące Prus Wschodnich.

Frankfurter Ztg. 20.VII. pisze, że oświadczenie Polski w sprawie dekretu granicznego nie należy uważać za ostateczne uregulowanie spraw, które tym dekretem zostały wywołane, lecz jedynie ma ono służyć z podstawę do prowadzenia rzeczowych rokowań.

W tym celu należałoby stworzyć odpowiednie gwarancje w ramach osiedleńczej, przez odpowiednią interpretację powyżej wspomnianego oświadczenia polskiego. Gwarancje te musiałyby iść w tym myśl polskich przyrzeczeń.

Vossische Ztg. 20.VII. pisze, że rozporządzenie graniczne o tyle nie jest niczem nowem, o ile łączy w sobie te przepisy, które już istniały w Polsce przed jego wydaniem. Należy jednak zbadać, w jakim stopniu polskie zapewnienie może służyć za gwarancję do utrzymania w mocy ustalonego już układu w sprawie osiedleńczej.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Boersen Zeitung, 20.VII. korespond. z Poznania, stara się udowodnić, że przyjęcie i ostentacyjne powitanie, jakiego doznał gen. Sikorski ze strony Francji, mają być skierowane jakoby pośrednio przeciwko marsz. Piłsudskiemu. Koła francuskie upatrują jakoby w gen. Sikorskim następcę po marszałku Piłsudskim. Gen. Sikorski — jak twierdzi dziennik— nie z własnej woli wyjechał do Paryża, lecz został jakoby zmuszony do wyjazdu, podobno, w związku z książką jego „Nad Wisłą i Wkrą“. Francja, jak twierdzi dziennik, niechętnie odnosi się do marsz. Piłsudskiego, ponieważ ten przez cały czas bardzo energicznie protestował przeciwko próbom mieszania się Francji do polityki wewnętrznej Polski. Przyjęcie gen. Sikorskiego w Paryżu ma być niejako moralnem poparciem dla niego. W dalszym ciągu dziennik w ponurych barwach kreśli sytuację wewnętrzną Polski, twierdząc, że stosunki zaostrzają się z każdym dniem i że prawdopodobnie nie obejdzie się bez silnych wstrząśnień, o ile marsz. Piłsudski zapragnie przeprowadzić zmianę Konstytucji. W tym wypadku, gdyby doszło do konfliktów wewnętrznych gen. Sikorski bawiąc zagranicą — wedle dziennika — rozpocząć by miał intensywną akcję przeciw marsz. Piłsudskiemu.

Cechoslovenská Republika, 17.VII. w art. wst. zastanawia się, czy w Polsce zapanują rządy parlamentarne, czy dyktatura. Projektowana przez marsz. Piłsudskiego zmiana konstytucji napotyka na opór ze strony wszystkich partyj, ale nie można powiedzieć, aby one były wogóle przeciwko zmianie konstytucji, ale chciałyby znaleźć wyjście z obecnej sytuacji albo przez rozpuszczenie obecnego parlamentu, albo przez referendum ludowe. Dziennik sądzi, że to są pomysły akademickie, albowiem Marszałek mając w ręku swem armję, mógłby przeprowadzić, coby zechciał. Obecny stan Polski jest jego zasługą, i na tej drodze nie należy niczego zmieniać. Konstytucja także jest dziełem ludzkiem, i więcej zależy od tego, jak jest wykonywana. Polska zaś posiada wiele wybitnych działaczów demokratycznych, którzy poprowadzą kraj do rozwoju i byłoby grzechem pozbawianie ich możności pracy. Marsz. Piłsudski kilka razy już opowiedział się za współpracą z parlamentem. Dlatego dziennik wierzy, że obecny kryzys skończy się pokojowo.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

PAKT O WYŁĄCZENIE WOJNY.

Frankfurter Ztg., 19.VII. pisze, że zawdzięczamy kompromisowi, iż za traktatem, wyłączającym wojnę, znalazły się najważniejsze mocarstwa świata. Z początku stały przeciwko sobie dwa zasadnicze poglądy światowe. optymistyczny Ameryki, która uważała za dostateczny środek polityki narodowej wyrzeczenia się wojny, oraz pogląd pesymistyczny Francji i innych państw Europy, które sądzą, że nawet po podpisaniu takiego traktatu pokój może być zagwarantowany tylko przez skomplikowaną maszynerję bezpieczeństwa, polegającą na Lidze Nar. w traktatach przymierza i t. p. instrumentach. Ta rozbieżność poglądów robiła wrażenie, że do paktu nigdy nie dojdzie, aż senator Borah wystąpił z artykułem, w którym uspokoił opinję francuską, że traktaty bezpieczeństwa mogą odzyskać swoją moc, gdyby został naruszony pakt, proponowany przez Amerykę. Tej ostatniej zatem należy się pochwała za wytrwanie przy swoim pomyśle. Jednak kompromisy mogą stać się niebezpieczne dla początkowej idei, jeżeli kompromis odbył się kosztem tej ostatniej. W wypadku omawianym paktu Kelloga nadal istnieją obok siebie oba kierunki myślenia: optymistyczny i pesymistyczny. Może Amerykanie będą mieli słuszność, że spodziewają się, iż ich optymizm z czasem spowoduje rozkład pesymizmu. Do tego jest jednak konieczne, aby podpisanie paktu nie było tylko aktem dyplomatów, ale aby narody uważały ten akt rzeczywiście za punkt

zwrotny dziejów i cywilizacji i za stanowczy przeskok do nowego świata idei. Nieprzejednani przeciwnicy wojen początkowo opowiadali się więc za tem, aby podpisanie paktu poprzedzone zostało przeprowadzeniem plebiscytów, w których poszczególne narody wypowiedziałyby się, czy potępiają wojnę. Ten pomysł się nie utrzymał, ale w każdym razie podpisanie paktu nie powinno sie ograniczyć do zwykłych w tych wypadkach form. Zachodzi bowiem obawa, iż pakt może stać się papierem martwym, podobnie jak to się stało z umową waszyngtońską z 1922 r. w sprawie zakazu używania gazów trujących i łodzi podwodnych.

Dziennik dalej przechodzi do stosunków niemiecko-bejgijsko-francuskich i dochodzi do wniosku, że po podpisaniu paktu powinno nastąpić bez zastrzeżeń opróżnienie Nadrenji.

The Daily Telegraph, 18.VII. Koresp. waszyngtoński pisze o zadowoleniu Amerykan z powodu sukcesow paktu Kellogga. Amerykanie sądzą, że znajdzie się jakaś forma, umożliwiająca przyłączenie się do paktu Kelloga także Sowietów.

The Daily Telegraph, 19.VII. bez komentarza podaje wiadomość, że Polska przyjęła pakt Kelloga.

Il Popolo d'Italia, 18.VII, dowiaduje się z Waszyngtonu, że Kellogg zamierza zwołać do Paryża wszystkich ministrów spraw zagranicznych państw, które przystępuja do paktu, w tym celu, aby podpisanie nastąpiło w jednym czasie.

Corriere della Sera, 19.VII. donosi z Paryża, że koła urzędowe w Waszyngtonie są bardzo zadowolone z powodzenia osiągniętego przez Kellogga. Przystąpienie mocarstw europejskich do paktu o wykluczenie wojny — zdaniem dziennika — jest potężnym czynnikiem, przemawiającym za wprowadzeniem Hoover'a do Białego Domu. Jest on zwalczany dotąd przez rolników, którzy nie życzą sobie rolnictwa. Niektóre pogłoski mówią, że Waszyngton, nie uznając Sowietów zabiega jednak o otrzymanie od nich przystąpienia do paktu. Dymisja Hoovera była tylko formalnością. Na żądanie Coolidge'a Hoover pozostaje na stanowisku aż do czasu uregulowania spraw rozpoczętych przez niego.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas, 17.VII. w art. wst., poświęconym mniejszościom narodowym uznaje fakt istnienia mniejszości narodowych na Litwie, przyczem zaznacza, że „państwo litewskie, posiadając w swych granicach jeden dominujący naród litewski, aczkolwiek jeszcze niezupełnie połączony, i mieszkańców innych narodowości, powinno umieć regulować stosunki wewnętrzne w ten sposób, aby każda narodowość została uznana i uzyskała to, co się jej należy". Podkreślając konieczność współżycia przyjacielskiego z obywatelami litewskimi innych narodowości, dziennik dodaje, że „szczególnie należy umieć zżyć się z temi mniejszościami narodowemi, których metropolje narodowe posiadają swe potężne państwa, z jakiemi Litwie wypada zachowywać dobre stosunki". Na pierwszym względzie — zdaniem dziennika należy mieć Niemców litewskich. Omawiając stosunki litewsko-żydowskie, dziennik dowodzi, że „Żydzi litewscy zaczynają niepotrzebnie alarmować, gdy odziekolwiek zachodzą bójki między Żydami a chrześcijanami, częstokroć nawet sprowokowane przez Żydów" Dziennik podkreśla, że ze strony Litwinów niema i, prawdopodobnie, nie będzie żadnych zamachów na wynarodowienie Żydów, tembardziej, iż, jak dotąd, i Żydzi litewscy nie zdradzają niemal wcale tendencji do zlitewszczenia. Wreszcie, mówiąc o mniejszości polskiej, którą zalicza do „mniejszości obywateli mówiących po polsku", dziennik pisze: „Podżegani z Warszawy, Polacy litewscy oglądają się więcej za Polską, niż za Litwą. Aczkolwiek mieszkają oni w Litwie, jednak patrzą na Litwę raczej jako na macochę, niżeli na prawdziwą matkę. Podobne ich stanowisko, naturalnie, nie usposabia do dobrego, przyjaznego współżycia z Litwinami. Litwini jednak nie zamierzają traktować zamieszkujących w Litwie Polaków, jako obywateli drugiego rzędu. Od postępowania i stanowiska ich samych zależy, zdobycie zaufania społeczeństwa litewskiego i przyjacielskie z nim współżycie".

Lietuvos Aidas 17.VII. podaje rezolucje uchwaloną na Zjeździe narodowców (tautininków) litewskich, który odbył się dn. 30 czerwca r. b. Jako charakterystyczne, należy pdokreślić uchwały zapadłe w sprawie reform wewnętrznych, w których mówi się m. in.: o usunięciu cudzoziemców z wszystkich stanowisk etatowych, o zabronieniu używania nie litewskiego języka we wszystkich urzędach, o obostrzeniu postępowania z żywiołami przeciwpaństwowemi, o zmniejszeniu liczby samorządów i t. d.

Rezolucje w sprawie gospodarki rolnej domagają się m. in.: powstrzymania parcelacji dworów i polepszenia bytu ekonomicznego nowopowstałych naskutek reformy rolnej w latach ubiegłych gospodarstw. Wreszcie „tautinincy" domagają się ograniczenia przywozu przedmiotów zbytku.

Königsb. Hart. Ztg., 18.VII. pisze, że w najbliższym czasie ma wyjść na Litwie nowa ustawa komunalna, oparta na zasadach faszystowskich. Według tej ustawy prawo wyborcze ma obywatel, który ukończył 20 rok życia, posiada nieruchomy majątek i w danem miejscu mieszka przynajmniej jeden rok. Kadencja samorządów wynosi 5 lat. Wybierane są osoby a nie listy. Okręgi wyborcze mają liczyć 5000 mieszkańców i obejmować 3 wsi. Zebranie najstarszych wsi tworzy radę gminną. Naczelnik gminy i burmistrz mają jednakowe prawa. Burmistrz Kowna ma być naznaczany przez ministra Spraw wewnętrznych.

Dzień Kowieński, 17.VII. (Kowno), omawiając handel zagraniczny Litwy, podaje, że podług danych Centralnego biura statystycznego, wywóz litewski w ciągu czerwca r. b. wynosił 10,3 milj. litów, przywóz zaś 24.5 milj. litów. Tendencja wzrostu eksportu, która się objawiła od maja, trwa w dalszym ciągu. Eksport w czerwcu w porównaniu z importem w maju wzrósł o 1.9 milj. litów. Wpływ tego na stan ekonomiczny kraju będzie się mógł objawić dopiero później. Tymczasem znacznie się wzmogła tylko produkcja masła, którego eksport w ciągu pierwszego pół-

rocza r. b. wyniósł 7,1 milj. litów wobec 4.8 milj. litów w r. 1927 w tym samym okresie.

SYTUACJA POLITYCZNA W CZECHOSŁOWACJI.

Ceské Slovo, 19.VII. pisze, że w rozmowie Prezydenta Republiki z ks. Hlinką, były poruszone głównie sprawy kościelne. Mianowicie, wobec wejścia w życie konkordatu, ważną jest sprawa rozgraniczenia djecezji na Słowacji, które zależą dotychczas od węgierskiego arcybiskupa w Ostrychomiu; Wegry wykorzystali tę okoliczność do prowadzenia swojej propagandy na Słowaczyźnie. Tę działalność należy gruntownie wyplenić i dlatego ważną jest sprawa obsadzenia mającego powstać arcybiskupstwa słowackiego. Na to stanowisko wskazują ks. Hlinkę. który — jak dziennik podkreśla — jest dobrze widziany w Watykanie, a przez swoje wpływy polityczne, jako przywódca słowackiej partji ludowej, jest dobrym Słowakiem i na tyle rozsądnym, aby wiedział, że Słowacja bez Czech uległaby zgubie.

SYTUACJA POLITYCZNA NA BAŁKANACH.

Gazette de Lausanne, 17.VII. pisze, że dwa państwa bałkańskie, Grecja i Jugosławja przechodzą obecnie przesilenie polityczne. Król Aleksander i jego doradcy pragnęliby jaknajprędzej ratyfikacji traktatu w Nettuno. Z tego powodu prasa jugosłowiańska dąsa się na Francję, przypuszczając, że dzieje się to za jej namową. Przeciwnie zaś Włosi oskarżają Francję o zbrojenie Jugosławji przeciw nim. Francja urzędowa nawołuje Belgrad do pokoju. Poincare i Briand zasługują na miano pacyfikatorów. Zaś w Grecji sytuacja skomplikowała się przez powrót Venizelosa do władzy, a pierwszą jego czynnością było przywrócenie systemu większościowego głosowania. Działał on zapewne przez patrjotyzm i uważa, że moment jest trudny dla republiki. Pytanie zachodzi teraz jak się ułożą stosunki Grecji z Włochami. P. Michalacopolos je znacznie polepszył. Czy Venizelos pogorszy je znowu? Włochy są zdecydowane do odgrywania bardzo czynnej roli na Bałkanach.

The Times, 19.VII. Korespondent bałkański pisze, ze strzały posła Raczicza wywołały u Chorwatów gwałtowny ruch separatystyczny, a ruch ten u Serbów budzi obawę o całość państwa i czyni ich niechętnymi dla jakiejkolwiek zmiany konstytucji. Ponadto szkodliwemi dla sprawy Kroatów są osobiste wady ich przywódców: małostkowość Radicza i zgryźliwość Pribiczewicza. Mimo wszystko jednak pojednanie jest możliwe, jeśli Serbowie zrozumieją, że Chorwatom naprawdę dzieje się krzywda, a przywódcy Chorwatów wyrzekną sie żądań niemożliwych.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

The Daily Mail, 18.VII. z cyfr wykazujących zmniejszanie się bezrobocia w Niemczech, a wzrost bezrobocia w Anglji, wyciąga wniosek, że plan Dawesa jest dla Anglji szkodliwy, bo dzięki niemu fafabrykaty niemieckie wypierają angielskie towary. W ten sposób faktycznie nie Niemcy płacą koszta wojenne, tylko Angja .

The Daily Herald, 18.VII. Poseł Gosling twierdzi, że w Anglji kanały żeglowne stały się bezużyteczne i leżą odłogiem, odkąd akcyjne towarzystwa kolejowe je wykupiły, aby się pozbyć ich konkurencji. Gosling domaga się skutecznej kontroli rządowej nietylko nad kolejami, ale nad komunikacjami wogóle.

The Morning Post, 19.VII. w szyderczym tonie omawia kongres górników angielskich, skąd protestujących komunistów przemocą usunięto. Dziennik wyraża górnikom współczucie z powodu ich zubożenia, lecz sądzi, że powinni byli rozpocząć wyrzucanie komunistów wcześniej i na większą skalę.

The Daily Herald, 19.VII. Poseł Greenword pisze o rosnącej nędzy w angielskich zagłębiach węglowych, i uważa upaństwowienie kopalń węgla za konieczne.

The Times, 19.VII. Korespondent z Ottawa donosi, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni Sowiety zakupiły w Kanadzie jedenaście miljonów buszli pszenicy.

The Daily Telegraph, 19.VII. poświęca dłuższy nekrolog Obregonowi. Zdaniem autora, zabity prezydent był najwybitniejszym mężem stanu nowoczesnej Ameryki łacińskiej.

The Manchester Guardian, 19.VII. chwali zabitego prezydenta Obregona i sądzi, że sprawa rewolucji meksykańskiej jeszcze nie zginęła, póki ... tacy mądrzy a umiarkownai działacze jak Calles i Morones.

Il Popolo d'Italia 18.VII. zajmuje się Rosją Sowiecką i rozpatruje rezultaty dziesięcioletniej socjalizacji państwa. Bez zastrzeżeń — mówi artykuł — musimy stwierdzić, że socjalizm upadł. Wyłączone jest wszelkie zniesienie nierówności. Bilansem dziesięciu lat jest kapitalizm państwowy. Chmury zbierają się nad Rosją. Zdławiona inicjatywa prywatna pogrążyła masy w apatji. Co do małej własności ziemskiej, konieczność udzielenia jej swobody zlikwidowała system komunistyczny. Naród rosyjski drogo płaci za hołdowanie utopjom. Autor kończy, wykazując różnice pomiędzy komunizmem a faszyzmem.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Germania, 20.VII. Dr. W. Rosenhauer. Papst Leo XIII. 19.VII. Karl Herold. Zum 80. Geburtstag.

Berliner Tageblatt, 20.VII. K. Anker, Offiziere „auf Abban". Reformbedürftiges ni der Reichswehr.

Berliner Tageblatt, 19.VII. Dr. T. Sternberg. Japans Mandschureipolitik. — Wie der Kriegslärm 1875. entstand. Wilhelm I., Fürst Bismark und die Wahrheit.

Berl. Börsen-Courier, 20.VII. Veränderte Reichsbahn-Situation?

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.